

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament przy odbiorze w eks jed.
 m'esz. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55,
 z Jost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ „ 3,12,
 poc opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ „ 3,00,
 w agenturach - - - - - „ 0,95 „ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redacji i Administracji: Toruń,
 św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe F. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura
 Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetry na stronie 7-linowej 10 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-linowej 20 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 143

Toruń - Poznań, sobota 4 grudnia 1926 r.

Rok 4

Losy franka.

Zmiana położenia finansowego Francji ku lepszemu, wyloniła sprawę bardzo drażliwą, lecz zawsze aktualną po okresie dewaluacji. Jest to sprawa waloryzacji franka.

W końcu lipca rb. za funt szterlingów płacono 245 franków. Francuzom ten stan franka wydawał się początkiem końca. Wynikiem były nieuniknione skutki raptownej dewaluacji. — Kupcy nie sprzedawali a u konsumentów ujawnił się wzrastający głód towarów.

Potem nastąpiło nagłe załamanie spekulacji i przeszły cztery miesiące

Położenie franka zmieniało się z dnia na dzień. Kurs funta szterlinga cofnął się dziś o przeszło 100 punktów. Zmiany w życiu gospodarczym były tak radykalne jak szybki był wzrost kursu franka. Zupełna stagnacja w handlu i poważne straty kupców były pierwszym objawem, spowodowanym nagłą wstrzymanością konsumentów w kupowaniu. Zniżka cen, często 50% na wszelkiego rodzaju artykuły nie jest w stanie przełamać nagłej obojętności konsumpcji. Na giełdzie trudno jest znaleźć maklerom kupców na wartości zagraniczne. I w tem właśnie tkwi trudność polepszenia się sytuacji finansowej Francji. Dawniej lękano się o spadek pieniądza, dziś wzbudza obawy wzrost jego kursu.

Ten stan rzeczy wymaga polityki finansowej niezwykle ostrożnej a przede wszystkim niekierowniczej, obliczonej na efekt zewnętrzny bez obliczenia skutków wewnętrznych.

Opinia francuska jest w tym względzie podzielona. Są koła, którym wydaje się możliwa całkowita rewaloryzacja franka do kursu al pari 25.25 franków za funt szterling. Jest to jednak mniejsza część opinii publicznej, domagająca się rewaloryzacji, rozłoż. na dłuższy okres czasu, a równocześnie rewizji układów o długach wojennych z Londynem i Waszyngtonem.

Bezsprzecznie większa część opinii żąda stabilizacji możliwie szybkiej, dostosowanej do położenia gospodarczego.

W przemyśle i handlu ujawnia się przesilenie, którego objawem jest np. zmniejszenie kredytów w bankach. Położenie jest niewątpliwie lepsze aniżeli było w połowie roku, jednakże troski rządu nie maleją. Stagnacja w handlu spowodzi niewątpliwie za sobą zmniejszenie się wpływów podatkowych.

Poincare zdaje się być zwolennikiem drugiej koncepcji, stabilizacji ewolucyjnej, odpowiadającej normalnemu rozwojowi gospodarczemu bardziej, aniżeli rewaloryzacja do al pari.

Konieczną podstawą do stabilizacji jest jednak uchwalenie zrównoważonego budżetu. Poincare za wszelką cenę chciałby otrzymać uchwalony przez obie izby budżet w tym jeszcze roku. Istnieją wszelkie dane, że uda się to premierowi i ministrowi skarbu.

W tym roku będzie oczywiście musiała też zapadnąć decyzja o losach franka — o stopniowej rewaloryzacji lub o stabilizacji.

Echa misji prof. Kemmerera.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)
 Wiosną roku 1927 przybędzie do Polski członek misji Kemmerera pan Clark, który otrzymał od szeregu przedsiębiorstw prywatnych propozycję zreorganizowania według metod amerykańskich

Zatarg o płace na G. Śląsku.

Wypowiedzenie umowy z dniem 1-go grudnia.

Warszawa, 1. 12. (A.W.)

Górnicy i hutnicy wypowiedzieli umowy zbiorowe w przemyśle zbiorowym i górniczym na Górnym Śląsku z dniem 1-go grudnia. Sfery międzynarodowe przypuszczają, że o ile możliwa jest koncepcja podwyższenia plac dla niektórych klas robotników w kopal-

niach, o tyle podwyżka zarobków w hutnictwie może mieć fatalne następstwa. Już w najbliższych tygodniach przewiduje się załamanie koniunktury w przemyśle żelaznym z powodu znacznego podrożenia łomu żelaznego ponad 60% od maja i trzykrotnej podwyżki zarobków.

G. Śląsk staje jedonmyślnie w obronie swych praw.

Uchwały sejmu śląskiego.

Katowice, 1. 12. (A. W.)

Dzisiejsze posiedzenie sejmu śląskiego obfitowało w bardzo ciekawe momenty. W związku z wniesieniem preliminarza budżetowego na pierwszy kwartał 1927 r. przedstawiciele poszczególnych stronnictw wypowiadali swoje krytyczne uwagi co do stosunków na Śląsku, jakoteż pod adresem rządu centralnego. Szczególnie ostro występowali przeciwko rządowi poseł Janicki oraz poseł Korfanty, który sprzeciwił się udziałowi ministra Składkowskiego w uroczystościach, jakie odbyły się w Katowicach w rocznicę listopadową.

Sejm przyjął wspólną rezolucję,

wystawioną przez wszystkie kluby sejmowe przeciw wprowadzeniu monopolu spirytusowego na Górnym Śląsku z dniem dzisiejszym, bowiem nie zostały wypełnione postanowienia statutu organicznego, wymagające porozumienia się najprzód z sejmem wojewódzkim. Poza tem wprowadzenie monopolu spirytusowego na Górnym Śląsku podobno stoi w sprzeczności z konwencją genewską. Poza tem przyjęto rezolucję, wzywającą p. wojewodę, by poczynił w tym zakresie starania w sprawie uznania w województwie śląskim przepisów prawnych, które obowiązywały w dniu zmiany suwerenności. Rezolucję przyjęto bez sprzeciwu.

O tron rumuński.

Królowa Marja rumuńska w Paryżu.

Paryż, 1. 12. (PAT.)

Królowa Marja przybyła tu wczoraj wieczorem.

Korespondent „Petit Parisien“ w Cherbourgu podaje oświadczenie marszałka dworu rumuńskiego, zaznaczające, iż książę Karol obiecał marszałkowi kategorię, że nie podejmie żadnego zamachu stanu nawet wówczas, gdyby otrzymał zezwolenie udania się w charakterze prywatnym do Bukaresztu w celu odwiedzenia ojca. Skądinąd książę Karol w piśmie, wyśtosowanym do prasy zaprzecza stano-

wczo temu, jakoby rozmowa, którą miał z marszałkiem dworu rumuńskiego miała dotyczyć bezpośrednio lub pośrednio sprawy zrzeczenia się jego praw do tronu.

Zaprzeczenie rumuńskie.

Warszawa, 2. 12. (A. W.)

Z Budapesztu donoszą, że tamtejszy dziennik „Az Est“ zamieścił wywiad swego korespondenta z rumuńskim ministrem spraw zagr. Mitileneu, Minister oświadczył m. in., że rozsiewane pogłoski są wybrkiem fantastycznym, jak również pogłoski o unji personalnej między Rumunją a Węgrami są wymysłem.

O monarchję na Węgrzech.

Nowe pogłoski z oznaczeniem terminu.

Budapeszt, 1. 12. (A.W.)

Pobyty naczelnika państwa Horty'ego i premiera Bethlena na zamku arcyksięcia Józefa wywołał w tutejszych kołach politycznych sensacyjne komentarze. Krążą coraz uporczywsze pogłoski, iż na zamku odbywają się narady w sprawie proklamowania mo-

narchji na Węgrzech. Proklamacja miałaby nastąpić przed zbierającą się sesją parlamentu, której pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na 25 stycznia. Twierdzą, iż głównym inspiratorem akcji obecnej jest premier Bethlen, który też zawiadomi parlament o proklamacji.

Podwyżka pensyj urzędniczych.

Rząd postanowił utrzymać nadal podwyżkę za listopad i grudzień.

Warszawa, 2. 12.

Kwestja podwyższenia poborów urzędniczych jest rzeczą nagłą. Wyczuwa to nawet rząd, który udzielił dodatku 20-procentowego w ciągu listopada i grudnia, a w ustawie skarbowej na r. 1927/8 wstawił do art. IV. kwotę 50 milionów zł. na podwyższenie poborów urzędniczych. Może ono nastąpić jednak w tym tylko wypadku, o ile pozwoli na to nadwyżka dochodów państwowych. Sprawę w ten sposób rząd postawił pod znakiem pytania.

Takie rozwiązanie nie zadowoliło komisji budżetowej, która podczas debaty postanowiła od rządu zażądać jasnego sprecyzowania cyfr, uważając słusznie, iż dopiero w taki sposób można będzie ocenić, o ile budżet jest realny. Tej sprawie była poświęcona konferencja, odbyta wczoraj w prezydium Rady Ministrów. Uczestniczyli w niej z ramienia Sejmu pos. Rymar, z ramienia zaś rządu: p. Bartel, p. Czechowicz i dyr. departamentu budżetowego Grodyński.

Po dłuższej dyskusji ustalono, że rząd ustali swe wnioski skonkretyzowane w dniach najbliższych. Znajdą one wyraz w prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1927, które dnia 8 bm. wejdzie na radę ministrów, a 10 bm. wpłynie do Sejmu.

W sferach finansowych utrzymują, iż podwyżka poborów będzie musiała pociągnąć za sobą zwiększenie niektórych świadczeń ludności.

Szczegóły zmiany ustawy sanacyjnej w stosunku do szkolnictwa i nauczycielstwa będą również załatwione w prowizorium. Ustalono zaś będą na konferencji, mającej się odbyć w dniach najbliższych, w której z ramienia Sejmu wezmą udział posłowie Kornecki i Manaczyński. (W.)

O stabilizację urzędników.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.)

Przed miesiącem posłowie Zw. Lud. Nar. zgłosili wniosek o nowelizację artykułu 56 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Wniosek ten domaga się zmiany ustawy w tym sensie, by urzędnicy państwowi, postawieni w stan nieczynny, o ile nie wysłużyli lat niezbędnych do emerytury a posiadają odpowiednie kwalifikacje do służby państwowej, nie mogli być przedwcześnie pensjonowani.

Sprawę tę, posiadającą dla urzędników pierwszorzędne znaczenie, zreferował pos. Koncewski (ZLN). Do uchwał żadnych nie doszło, gdyż przedstawiciel rządu oświadczył, iż rząd jest w tej sprawie zainteresowany i dlatego musi zająć wobec tego wniosku stanowisko — przeto prosi o odłożenie rozstrzygnięcia wniosku. Odroczone przeto debaty do dzisiejszego posiedzenia.

Sprawy polityczne.

Wyjazd min. Zaleskiego.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Wczoraj zrana wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

Rada Finansowa.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.)

Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej w sprawie Rady Finansowej. W najbliższych dniach będzie rozporządzenie podpisane przez p. Prezydenta, a następnie ogłoszone w Dzienniku Ustaw. Rada Finansowa ma być instytucją opiniodawczą przy ministrze skarbu. Składać się będzie z 10 członków, których mandaty trwać będą przez trzy lata. Skład osobisty Rady będzie ustalony dopiero po ogłoszeniu rozporządzenia w Dzienniku Ustaw. Jak słychać, mają do niej wejść sen. Szereszewski, posłowie Byrka, Łypacewicz, Michalski, tudzież szereg finansistów.

P. Knoll.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Kierownictwo ministerjum spraw zagranicznych po wyjeździe p. Zaleskiego objął p. Roman Knoll w charakterze podsekretarza stanu. Na stanowisko posła przy Kwirynale nie otrzymał on jeszcze oficjalnej nominacji.

Bukareszt — Ateny.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.)

Posel polski w Atenach p. Jurjewicz ma być powołany w miejsce p. Wielowiejskiego do Bukaresztu, a jego miejsce miałby zająć p. Ładoś, b. poseł w Rydze.

Sprawy polskie.

Ordynacja wyborcza w miastach.

Warszawa, 2. 12. (Tel. wł.)

Komisja administracyjna wytrwale dobiega końca swych prac nad ustawami samorządowymi. Pozostała do omówienia tylko jedna ustawa o ordynacji wyborczej do rad miejskich. Referent p. Jaworowski (PPS.) przedstawił komisji kwestje sporne, które polegają na składzie komisji wyborczych, przycem socjaliści proponują, by przewodniczącymi komisji byli sędziowie, i na kwestji okręgów wyborczych po miastach. O ile socjaliści są zdania, iż miasto powinno tworzyć jeden okręg wyborczy, o tyle przedstawiciele Zw. Lud.-Nar. wysuwają żądanie podzielenia miasta na okręgi w ilości od 5 do 12, zachowując proporcjonalny rozkład mandatów radzieckich.

Komisja zgodziła się na przyjęcie art. 1-go, ustalającego pięcioprymiotnikowe prawo głosowania. Kwestje zaś sporne odesłała do osobnej podkomisji, którą stanowią pp. Kozłowski (ZLN), Jaworowski (PPS.), Holeksa (Ch.D.), Putek (Wyzw.) i Insler (K. Żyd.). Podkomisja pracowała wczoraj wieczorem, radzi też będzie dzisiaj, ażeby na popołudniowym posiedzeniu komisji przedstawić już konkretne wyniki.

Zerwane pertraktacje o płace robotników rolnych.

Warszawa, 2. 12. (A. W.).

Dzisiejszy „Robotnik” donosi, że toczone od dłuższego czasu rokowania o umowę zbiorową, między zawodowymi robotnikami rolnymi a związkami ziemian, zostały zerwane. Dziennik przewiduje, że w rezultacie zostaną zaostżone stosunki na wsi.

Nowy dekret prasowy.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Chodzą wieści, iż rząd opracowuje nowy dekret prasowy, któryby został wniesiony, o ileby dekret z dn. 4 listopada został odrzucony.

Sądy pracy.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

W niedługim czasie ukaże się dekret p. Prezydenta, wprowadzający sądy pracy, regulujące zatargi między pracodawcami a pracownikami i zatargi, wynikające z ustaw socjalnych.

Kościół pod wezwaniem Opatrzności.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Po uchwaleniu Konstytucji dnia 17 marca 1921, nawiązując do uchwały Sejmu Czteroletniego, Sejm Ustawodawczy powziął uchwałę, by ku uczeniu uchwalenia Konstytucji wybudować monumentalny kościół pod wezwaniem Opatrzności. Wczoraj w gabinecie marszałka Sejmu odbyło się posiedzenie komitetu, który stanowią: prymas Polski ks. arcyb. Hlond, ks. kardynał Kakowski, arcyb. ks. Sapieha, marszałek i wicemarszałkowie Sejmu tudzież prezyd. miasta i prezes rady miejskiej. W tym komplecie obradował też wczoraj komitet nad ustaleniem miejsca, na którym kościół ma stanąć. Zasadniczo wypowiedziano się za Kamionkiem na Pradze. Ponieważ jednak podniesiono zastrzeżenia, czy tamtejszy grunt jest podatny na takie monumentalne budowy, przeto marszałek Sejmu zarządzi zbadanie terenu przez inżynierów, co ma nastąpić w przeciągu grudnia.

Zmiany w policji.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Wojewódzki komendant w Białymstoku podinspektor Roszkowski, został przeniesiony do dyspozycji komendanta policji głównej w Warszawie. Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy zastępca komendanta policji w Warszawie podinspektor Charlemagne.

Rząd zakupił „Wagon”.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Odbyte nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszy fabryki „Wagon” w Ostrowiu Poznańskim przyjęło do wiadomości, że fabryka została sprzedana rządowi za sumę 5 700 000 fr. szwajc., płatnych w 12-tu ratach kwartalnych.

Poświęcenie nowo zakupionych statków.

Warszawa, 2. 12. (AW.)

Jak się dowiadujemy, oficjalny termin uroczystości poświęcenia nowych statków w Gdyni zostałznaczony na 18-go grudnia b. r. Z ramienia rządu

udaje się do Gdyni na uroczystość poświęcenia minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski.

Brak linii kolejowych.

Warszawa, 1. 12. (AW.)

Przemysł górnio-hutniczy uważa za konieczne, celem podniesienia eksportu i produkcji — jak najszybsze wybudowanie drugiego toru na linii Kąkolewy — Podzamcze, a nadto czysto węglowej linii Wieluń — Inowrocław. Niezależnie od tego niezbędne są inwestycje w portach Gdyni i Gdańska, obecnie bowiem urzędzenia są zbyt przestarzałe i nie wystarczające. Związek górnośląski opracowuje projekty rozbudowy tych portów i zgłosił wobec rządu gotowość wystarcania się o pożyczkę zagraniczną na ten cel. Prawdopodobnie pożyczka wyniosłaby około 20 milionów złotych.

Katastrofa kolejowa pod Kępem.

Poznań, 1. 12. (Pat.)

Dziś pociąg pospieszny nr. 1405, jadący z Krakowa przez G. Śląsk i Poznań do Gdańska, uległ w Kępnie o godz. 21.28 w nocy wypadkowi, wskutek silnego najechnania parowozu na pociąg. Na stacji odbywa się codziennie wymiana parowozów, które przeprowadzają pociągi z niemieckiego G. Śląska na parowozy polskie. Uderze-

nie parowozu było tak silne, że parowóz, wagon bagażowy, wagon pocztowy i jeden wagon trzeciej klasy doznały poważnych uszkodzeń. Podróżna Marta Hyper z Poręby, powiat Jarocin i trzech funkcjonariuszy pocztowych z Poznania doznały lekkich obrażeń, zaś konduktor pociągu ciężkich obrażeń cieleśnych.

Rannym udzielił pomocy lekarz kolejowy dr. Kowalski, który przybył w 10 minut po wypadku. Ciężko rannego konduktora odwieziono do szpitala w Ostrowie, podczas gdy lżej ranni udali się w dalszą drogę. Po wyłączeniu uszkodzonych wagonów odjechał pociąg do Poznania z 105-minutowym opóźnieniem. Dochodzenie ustali przyczynę wypadku.

Awantury w sejmie gdańskim.

Warszawa, 2. 12. (A. W.).

Z Gdańska donoszą, że na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu sejmiku gdańskiego, w czasie omawiania opieki nad bezrobotnymi, doszło do poważnych awantur. Komuniści postawili wniosek natychmiastowego powrotu do Gdańska, na koszt senatu, emigrantów gdańskich w Argentynie; w tym czasie odbywały się przed sejmem tłumne demonstracje rodzin emigrantów, przycem posianka komunistyczna p. Kreft usiłowała wtargnąć do sali obrad na czele kilkudziesięciu kobiet. A tak ten powstrzymała policja.

Prusy Wschodnie zginą bez Polski.

O gospodarcze zbliżenie.

Od pewnego czasu zaobserwować można w Prusach Wschodnich zmianę w ustosunkowaniu się gospodarczym do Polski. Zmianę tę przypisać należy w pierwszej linii ogólnemu polepszeniu sytuacji w Polsce oraz pewnym posunięciem w stosunku do Prus Wschodnich, jak tranzytowi węgla oraz wprowadzeniu taryfy wyjątkowej na drzewo przez Grajewo. Przy notorycznym zastoju, panującym w porcie królewieckim, wprowadzenie do portu węgla spowodowało pewne ożywienie właśnie w nowych dokach, gdzie najbardziej wiało pustką. Na tem tle prasa wschodnio-pruska z nadzwyczajną uwagą śledzi wszelkie objawy w Polsce, mogące mieć wpływ dodatni na Prusy Wschodnie.

Widzieć można niebawem dotychczas zjawisko, że artykuły prasy polskiej, traktujące o Prusach Wschodnich, przez prasę miejscową są in extenso przedrukowywane. Również ogólny ton prasy wschodnio-pruskiej naogół stał się bardziej rzeczowym. Podobnie i przemówienia oficjalne

w ostatnich czasach podkreślają konieczność zbliżenia gospodarczego polsko-wschodnio-pruskiej. O ile chodzi o Prusy Wschodnie, to wojnę celną Polska wygrała.

Wwóz do Polski ustał prawie zupełnie i nie odgrywa już n. e. żadnej roli. W pierwszym rzędzie odbiło się to na handlu kolonialnym i śledziowym, który w Królewcu całkowicie zamarł. Przywóz wielkich ilości węgla zmienił zupełnie położenie w porcie królewieckim, gdyż pięć szóstych ruchu okrętowego przypada na węgiel, a w porcie — szczególnie w nowych dokach — większość okrętów oczekuje lub ładuje węgiel, nieraz po kilkanaście okrętów dziennie. Zamarcie wwozu do Polski oraz tranzyt węgłow stanowią zasadniczy powód zwrotu w ustosunkowaniu się do Polski tutejszych sfer gospodarczych, które zrozumiały nareszcie, że walka gospodarcza polsko-niemiecka przechyla się na korzyść Polski, że na tem tle Prusom Wschodnim grozi ostateczna ruina, o ile nie dojdą one do modus vivendi z Polską.

Hańba XX. wieku.

Średniowieczne tortury w więzieniach niemieckich.

Warszawa, 2. 12. (tel. wł.)

Dzisiejsza katowicka „Polonia” podaje treść rozmowy z jednym z więźniów, zbiegłych z więzienia w Gliwiczach. Jak wiadomo przed kilku dniami zbiegło kilku więźniów z Gliwicz wśród niezwykle ciekawych warunków. Prasa niemiecka uderzyła z tego powodu na alarm, krzyżąc, że to „bandy” polskie przekroczyły granicę, napady na więzienie i gwałtem uwolnili więźniów. Dziś, po opublikowaniu rozmowy przedstawiciela „Polonji” z jednym z więźniów, który uciekł do Polski, wrzask prasy niemieckiej staje się zrozumiwały.

Wygląd więźnia robi wrażenie przykre. Na ciele ciele znalaziono rany, pochodzące od bicia i katowania. Niemcy wymyślali katusze, przypominające żywo średniowiecze. Gdy więźniowie podczas codziennego niemal bicia mdleli, wyprowadzano ich z cel na korytarze, by tam oprzytomniali, poczem kontynuowano maltretowanie. Torturami zajmowali się specjali oprawy, jednakże dozorczy więzienni uważali za swój obowiązek pomagać im w tem

skwapliwie. Na „dzieńdobry” i „dobranoc” kopano więźniów i bito bez skrępowań. Jednego z nich podczas tych tortur ruszył częściowy paraliż.

Na zapytanie współpracownika „Polonji” jak zdołali się wyratować z tych opresji, oświadczył zainteresowany, że pogłoski szerzone przez prasę niemiecką o rzekomej pomocy z zewnątrz są fantazjami. Więźniowie sami oswobodzili się z więzienia. Mianowicie jeden z więźniów dorobił mały wytrych, którym otworzył drzwi celi. Niestety chcieli, że w tej chwili nagle nadszedł dozorca. Zobaczywszy więźnia na korytarzu, rzucił się na niego z rewolwerem w rękę. Podczas szamotanicy rewolwer wypalił, waląc dozorcę na ziemię. Szybko otworzono drzwi reszty cel, poczem dwóch udało się w ubraniu dozorców przez bramę więzienną do miasta, podczas gdy reszta uciekła przez mur. Więźniom udało się również zabrać sparaliżowanego kolegę.

Wszyscy więźniowie, którzy zbiegli, byli więzieni za sprawy polityczne.

Sprawiedliwość sędzi wypadki majowe.

Wyrok ulewiniający przeciwko potępleniu buntu majowego.

W Inowrocławiu odbył się proces polityczny, mający za tło wypadki majowe. Przed sądem stawali redaktorzy „Dziennika Kujawskiego” pp. Antoni Fiutak i Stanisław Cieślak oraz p. Maciej Wierbiński jako autor artykułu. Bronił mec. Przybyszewski.

Pp. Fiutak i Cieślak oskarżeni byli pierwszy jako redaktor odpowiedzialny, drugi jako główny redaktor i ten, który w zastępstwie Antoniego Fiutaka wykonywał obowiązki redaktora odpowiedzialnego, — że w artykule pt. „Obawy przed Niemcami i Rosją”, zamieszczonym na

stronie pierwszej przez rozszerzenie pism wzywali do popełnienia przestępstwa, to jest do popełnienia zbrodni zabójstwa na osobie marszałka Piłsudskiego, które to wezwanie pozostało bez skutku a to w następujących słowach: „na snoku bolszewizmu wjechał do stolicy „genjusz” z Sulejówka. Jego tylko musimy obawiać się obecnie. A jeżeli nie powalimy go w tej narzuconej nam wojnie domowej, jeżeli nie położymy go trupem w Warszawie, to on uśmierci Państwo Polskie i przebijie nożem bandyty serce Polski”.

W drugim wypadku oskarżeni byli pp. Fiutak i Cieślak o to, że w tym samym numerze „Dziennika Kujawskiego”

pierwszy jako odpowiedzialny redaktor a drugi jako główny redaktor i ten, który w zastępstwie Antoniego Fiutaka wykonywał obowiązki redaktora odpowiedzialnego

w artykule pt. „Wielki Piłsudski a mała Polska” zamieszczonym na stronie pierwszej dopuścili się ciężkiego wykroczenia przez to, że nazwali rozkaz wojskowy Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Piłsudskiego z dnia 28 maja 1926 „obiękanym”, a jego samego „obiękanym bluźniercą”, a następnie tenże rozkaz dowodem „obiękania”, „pyszalkowatości” i „lżienia Polski”.

P. Cieślak w obronie swej mówił między innymi w ten sposób:

— W krytyce rozkazu p. Piłsudskiego podnieśliśmy, że ten ostatni lży Polskę, siebie wywyższa i lekceważy złamanie przysięgi. I słusznie. Niema w historii świata człowieka, któryby stałe siebie wywyższał, nawet gdyby to był „genjusz”, a innych poniżał. Mówi p. Piłsudski o sobie: „... prowadziłem was w boje, które w zwycięstwach pod moim dowództwem wywalczonych, na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterstwa wasze sztabdary...” A dalej mówi p. Piłsudski: „... wszyscy musicie mnie szanować jako tego, który was do wszelkich zwycięstw prowadzić potrafi”. Takim pyszałkiem nie był żaden największy wódz w historii świata. Nie mówił tak o sobie ani I. Napoleon, ani Aleksander Wielki, ani Napoleon, nie mówi też tak nigdy o sobie największy współczesny bohater marszałek Foch.

A jak się wyraża p. Piłsudski o buncie, o złamaniu przysięgi, w tym właśnie rozkazie wojskowym? Powiada on, że przelew krwi na ulicach Warszawy, że złamanie żołnierskiej przysięgi: „... będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólna dla braci prawdę głosi” — jakby poniewieranie świętej przysięgi i targnięcie się na majestat Rzplitej mogło być „posiewem braterstwa”.

My wiemy, bo to są fakty notorycznie znane, że p. Piłsudski stałe i zawsze drwił sobie z wszelkich świętości. Przypominam mowę jego, wygłoszoną w r. 1923 w sali „Malinowej”. Nazwał on wówczas przedstawicieli olbrzymiej większości narodu polskiego, bo przedstawicieli stronnictw prawicy i centrum: karłami, płazami i gadami. Przypominam artykuł p. Piłsudskiego o zasłużonych generałach wojsk polskich, w którym on tychże błotem kalumjni obryzgiwał. P. Piłsudski uważa, że Polska to nic, że naród polski nic niewart, a że on jeden jest tym największym człowiekiem, wyższym od Polski.

Jeżeli chodzi o drwienie sobie z Polski, to przytoczę dalej, co pisał w r. 1916 Stefan Żeromski. Rozmawiał on w Zakopanem z Piłsudskim. O tej rozmowie Żeromski pisał w „Rzeczypospolitej” dosłownie m. in.: „ówczesny komendant legionów innego był zdania; dowodził, że należy tworzyć armję po stronie państw centralnych nawet wbrew woli społeczeństwa polskiego, którego tchórzostwo w jaskrawy sposób charakteryzował. A w rozmowie z pisarzem rosyjskim Mereżkowskim w r. 1920 powiedział p. Piłsudski: „Wiesz pan, że przychodzi chwila, kiedy zdaje mi się, że ja wciąż zmagam się z Polską, że walczę przeciw Polsce”.

Mógłbym tu wielką ilość dowodów przedłożyć, że w tym czasie cały b. zabór pruski uważał okres ten 12 do 31 maja za okres przejściowy. Ale to są rzeczy Wysokiemu Sądowi dobrze znane. Powołam się tylko na wysoki autorytet Romana Dmowskiego, który pisze w dniu 28 maja w artykule pt. „Trzeba myśleć o Polsce” (Kurier Poznański nr. 246) między in. dosłownie: „Dlatego pożądanem jest, ażeby Wielkopolska mogła jak najdłużę utrzymać postawę wyczekującą, żeby mogła jej nie zmienić, dopóki w państwie nie utrwali się taki czy inny porządek prawny”. Wynika z tego, że Dmowski nie uznawał wówczas, jakoby w Polsce był porządek prawny.

Tego samego zdania były wówczas wszystkie organizacje społeczne, czego dowodem są ich ówczesne odezwy do społeczeństwa. To samo mówi ta już raz poruszana odezwa Marszałka Trampczyńskiego... przedstawicielem władzy państwowej jest wojewoda... wojsko słucha „rozkazów okręgu wojskowego”. Kieruje zatem Marszałek Trampczyński społeczeństwo wielkopolskie, aby słuchało wojewody Białostockiego (władze cywilne) i gen. Hausera

(władze wojskowe). Zapytajmy się teraz, czy te władze uznawały ówczesny rząd za legalny.

Przedstawiam Wysokiemu Sądowi b. charakterystyczną publikację wojewody p. Bnińskiego, która posłuży za dowód, iż tenże nie uznawał rządu p. Bartla. W numerze 122 „Dziennika Poznańskiego” znajdujemy artykuł podpisany pełnym nazwiskiem p. Bnińskiego, w którym tenże prostuje z urzędu urzędowe (?) wynurzenia swego bezpośredniego ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego. Czyżby w normalnych warunkach przy panowaniu prawa w państwie na coś podobnego mógł sobie pozwolić podwładny w stosunku do przełożonego?

A wojsko? W numerze 119 „Dziennika Poznańskiego” znajdujemy notatkę dowódcy 57 p. p. plk. Unruga, przez niego podpisaną. W notatce tej p.k. Unrug zaprzecza, jakoby żołnierze jego pułku na zakończenie walk w Warszawie wznosili okrzyki na cześć Piłsudskiego i tak kończy plk. Unrug: „57 p. p. w swich szeregach zdrajców nie ma”. Czyżby napisał jakikolwiek oficer podobne zdanie, gdyby uznawał ówczesny rząd za legalny, a p. Piłsudskiego za ministra wojny?

Może jednak ta Wielkopolska jest taka endecka, że ona jedna tylko nie chciała uznać gabinetu p. Bartla? Może ona jest taka lajdacka, o czem wówczas prasa sacyjna szeroko się rozpisywała, że nie entuzjazmowała się ani zamachem, ani tem, że autor zamachu został ministrem? Może... Ale zobaczymy jak było w rzeczywistości. „Warszawianka” z dnia 22 maja opublikowała urzędowe pismo gen. Sikorskiego ze Lwowa do rządu. W piśmie tem d-ca okręgu lwowskiego potępia represje w stosunku do tych generałów, którzy bronili praworządności, a na zakończenie gen. Sikorski pisze: „Jeżeli miałyby być podejmowana przeciwko którymkolwiek z tych żołnierzy zemsta, wówczas... w każdym razie proszę, by od lwowskiego korpusu zaczęto”. Czyż jest takie odezwanie się generała do pomyślenia w normalnych warunkach?

Ale może ten Bniński, ten Sikorski i ta cała Wielkopolska to wszyscy lajdacy i endecy i dlatego nie chcieli uznać rządu pomajowego za prawowity. Były na szczęście jeszcze inne czynniki w Polsce, którym w wielkim stopniu obojętne jest, czy w rządzie jest p. Piłsudski czy go niema, mianowicie: korpus dyplomatyczny, który — o dziwo — pierwszego gabinetu p. Bartla także nie uznawał i zajął stanowisko wycekujące aż do Zgromadzenia Narodowego.

Obróńca — mec. Przybyszewski — zaznaczył w obronie:

— Wysoki Sądzie! Miesiące minęły od pamiętnych wypadków majowych i dużo się zmieniło przez ten czas. Zmieniliśmy się my sami, nie jesteśmy już tymi co dawniej. Mieliśmy wtedy poczucie prawa i praworządności, mieliśmy jasne rozeznanie, co prawo a co bezprawie. Dziś, kiedy patrzeliśmy na to, jak podeptanie konstytucji i świętej przysięgi żołnierskiej podniesione zostało do góry Odrodzenia Polski, a ci, którzy to uczynili, stali się władzą prawowitą, a naodwrot tych, którzy bronili tych świętości wtrącono do więzień jako przestępców i zbrodniarzy — dziś nie wiemy już dobrze, co właściwie jest prawo a co bezprawie. Chcąc zrozumieć należycie czyn oskarżonych, cofnąć się musimy do tamtych czasów, kiedyśmy jeszcze jasnie widzieli. Przypomnijmy sobie chwile, kiedy na wieść o wypadkach warszawskich bólem kurczyło się serce każdego patrioty, jakie oburzenie zawiadnęło wszystkimi, że śmiano podnieść rękę na majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Przypomnijmy sobie, jak gorąco pragnęliśmy zgnicenia ruchu majowego, jak po kościołach odprowadzali się nabożeństwa błagalne i modliliśmy się o błogosławieństwo dla władzy! I któż był wśród nas, kto by inaczej myślał? I któż był, kto by czytając inkryminowane artykuły „Dziennika Kujawskiego” nie znalazł w nich swoich własnych uczuć i myśli!

Wy, Panowie Sędziowie! — I Pan, Panie Prokuratorze! —

Nie było wśród patriotycznie myślącego społeczeństwa nikogo, kto by inaczej myślał. A kiedy jedno z pism codziennych wyraziło sympatię dla wypadków majowych, też sama Władza Prokuratorska wystąpiła z całą surowością przeciw niemu, te same Władze Prokuratorskie, które dziś oskarżają o potępienie w tym samym czasie ruchu majowego. — Zmieniają się czasy, zmieniają się zapamiętania, lecz czyn oskarżonych pozostał tem czem był: oddźwiękiem ówczesnej duszy i myśli społecznej!

Wyrok uniewinniający.

Sąd po 30-minutowej naradzie wydał wyrok, uniewinniający oskarżonych od winy i kary.

Pamiętaj,

że od przewrotu majowego Żydzi mają podwójnie silne plecy u góry! Dla tego należy nam podwoić naszą czujność.

Profanacja krzyża przez komisarza rządu.

Czy to służyć może działu bezkarnie w Polsce katolickiej?

Jak donosi prasa warszawska, do szpitala Kasy chorych w Starachowicach przybył mianowany przez rząd komisarz Kasy chorych w Wierzbniku Edward Kaca i ujrawszy w oddziale położniczym krzyż na ścianie, zażądał od personelu szpitalnego usunięcia tego symbolu wiary chrześcijańskiej. Personal stanowczo odmówił.

„Brańnią duszę” p. Kaca znalazł w stróżu Adamie Kmiecicu, który na jego polecenie nie tylko pozejmował krzyż, ale pozabierał obrazki, wiszące przy łóżkach chorych, będące ich prywatną własnością.

Wywołało to wielkie oburzenie wśród chorych i personelu szpitalnego. Chorzy ulepili krzyże z chleba i zawiesili je na miejsce dawnych. Lekarze dr. Cynarski i dr. Mońcuński wraz z całym personelem szpitalnym oświadczyli, iż nie staną nazajutrz do pracy, o ile profanacja nie będzie cofnięta.

O profanacji krzyży zawiadomiono komendanta policji.

Dopiero na skutek interwencji policji i lekarzy, komisarz Kasy chorych w Ostrowcu polecił zawiesić krzyże zpowrotem. Krzyże znalezione w drwalni koło chlewicka dla nierogaczyny.

Ohydny ten fakt nie wymaga chyba żadnego komentarza i musi oburzyć każdego, kto ma w sobie choćby jeszcze iskierkę uczucia polskości i wiary Chrystusowej.

Notowaliśmy już nieraz wypadki profanacji krzyża dokonane w środowiskach zażydżonych. Lecz o karach — mało było słychać. A jednak te kary wymierzane być muszą, albo twierdzenie, że Polska jest polską i katolicką musiałoby się wydać ostatecznie strasznym kłamstwem i fałszem, za które nas potępi świat, opuści Bóg.

Wzrost wywozu węgla do Włoch.

Nowe rynki zbytu.

Przy udziale przedstawicieli obydwóch rządów polskiego i włoskiego toczą się obecnie rokowania pomiędzy naszymi przemysłowcami węglowymi a włoskimi importerami węgla w sprawie znacznego powiększenia dostaw węgla polskiego do Włoch. Rokowania są na najlepszej drodze. Koleje włoskie mają dostarczyć potrzebnej dla wykonania większych zamówień ilości węgla.

glarek Omawiane są również kwestje usunięcia pewnych trudności transportowych, powstających podczas tranzytu węgla z naszych zagłębi przez terytorja Czechosłowacji i Austrii. Zwiększenie dostaw do Włoch da możliwość utrzymania naszego eksportu po wygaśnięciu strajku angielskiego na wysokim poziomie, nie mniej niż 1.200 tys. tonn miesięcznie.

Nic nowego pod słońcem

nawet bajka o żabie i kasztance.

W niektórych angielskich pismach istnieje zwyczaj zamieszczania codziennie kilku najważniejszych i najbardziej sensacyjnych wiadomości, które w tem samym piśmie pojawiły się przed... stu laty. Te krótkie notatki o dalekiej przeszłości umieszczone obok dzisiejszych wiadomości o Lidze Narodów, bolszewikach, lotach przez Atlantyk niejednokrotnie posiadają wymowną pikantę i nasuwają osobliwe refleksje. Z jednego z ostatnich numerów „Observer” dowiadujemy się na przykład o tem, że w letnich miesiącach roku 1826 wiele pisano „o niezwykłym wypadku na St. Gotard”. Otóż w pewnej jaskini, w lodzie odnaleziono trupa jakiegoś człowieka, który wyglądem swym zdradzał zdumiewające podobieństwo z człowiekiem, pogrążonym w głębokim śnie. Rozmaitymi sposobami zdołano przywrócić go do życia, a wskrzeszony nieboszyk oświadczył, iż jest Anglikiem,

że się nazywa Roger Dolworth... i że został zasypany przez lawinę w 1670 roku, czyli, że przeleżał w śniegu około 150 lat... Jakkolwiek „niezwykły wypadek w St. Gotard” wyglądał b. podejrzanie, ówczesne pisma rozpisywały się o nim bardzo obszernie, a nawet wspomniały „analogiczny” wypadek; który miał miejsce w 1811 roku w Pompei, podczas archeologicznych poszukiwań, kiedy w sarkofagu znaleziono jakoby również człowieka, który po pewnym czasie powrócił do życia i miał przemówić najczystszym językiem Cycerona.

Już przed stu laty istniały więc dziennikarskie „kaczki”, „węże morskie” i inne sensacje, nie było tylko regularnych zapowiedzi „upadku bolszewizmu w Rosji”, lub „pretensji senatu gdańskiego do portu Pernambuco”, a nawet bajek o... kasztance.

Zamordowanie wybitnego komunisty.

Moskwa, (Rps).

Przed kilkoma dniami znikł w tajemniczych okolicznościach członek komitetu wykonawczego sowieckiego w Piotrogrodzie, znany komunistą Siergiejew. GPU stwierdziło, że Siergiejew wszedł w Piotrogrodzie do pociągu, którym miał się udać w sprawach służbowych na stację Wozniesienje. Do stacji tej jednak Siergiejew nie przy-

był. Wobec tego rozpoczęto poszukiwania, które doprowadziły do odnalezienia zwłok Siergiejewa. Nieznani sprawcy zamordowali go w pociągu, poczem wyrzucili zwłoki przez okno wagonu. Zamordowany Siergiejew znany był jako jeden z członków kolegium GPU w Piotrogrodzie, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że padł ofiarą terrorystów przeciwowsowieckich.

Ze świata.

Na Litwie nawołują do pogromu Polaków.

Na murach miasteczka Olity na Litwie ukazała się odezwa, podpisana przez „komitet walki z Polakami”, nawołująca społeczeństwo litewskie i szaulisów do agresywnego wystąpienia przeciwko ludności polskiej.

Anonimowy komitet walki z Polakami rozesłał listy do właścicieli kin, kawiarni oraz księży, by nie odnajmowano Polakom sal na zebrania, nie abonowano pism polskich, nie odprawiano nabożeństw i nie wygłaszano kazań w języku polskim, a nawet nie czytano ewangelji św. w języku polskim.

Rzeź kolonistów żydowskich na Ukrainie i Krymie.

Wychodząc w Paryżu pismo „Wozrożdzenie” donosi, że partje kolonistów żydowskich, licząca 200 ludzi, którzy przybyli na miejsce osiedlenia w chersońskiej gubernji, okrzykami miejscowi właściciele i wymordowali wraz z kobietami i dziećmi.

Również donosi, że na Krymie schwytali włościanie kilkunastu Żydów, wywieźli ich do lasu i żywcem zakopali.

W ten sposób bronią się włościanie tamtejsi przed osiedlaniem się Żydów, którym rząd bolszewicki przeznaczył do użytku najżyźniejsze ziemie.

Prywatne szkoły żydowskie jako jacezki komunistyczne.

Władze bezpieczeństwa w Warszawie, prowadząc dochodzenie w sprawie aresztowanej działaczki komunistycznej 19-letniej Salomei Siemiatyczówny, ustaliły, że właściwie jej imię brzmi Sura i że była ona już poprzednio aresztowana dnia 4 września rb. w lokalu żydowskiej szkoły prywatnej, należącej do Stefani vel Szyfry Aproppo, mieszczącej się przy ulicy Grzybowskiej 31.

W mieszkaniu Siemiatyczówny znaleziono literaturę wagi około 20 kg.

W związku z aresztowaniem Siemiatyczówny dalsze dochodzenie doprowadziło do aresztowania koleżanki jej Fajgi vel Felicji Gutglasówny, również znanej ze swych występów komunistycznych i ze słynnej sprawy Zie-

lonki. Również i Gutglasówna została we wrześniu zatrzymana w szkole Aproppo.

Nowy zakład pływacki.

London (AW).

Pewna młoda Amerykanka przyjęła zakład, że w roku przyszłym przepłynie kanał La Manche tam i zpowrotem bez przerwy. Amerykanka ta zaczęła się już trenować.

Powiększenie liczby kardynałów.

Rzym (AW).

„United Press” donosi, z dobre poinformowanego źródła, że Papież postanowił powiększyć liczbę kardynałów z 70 na 78. W ten sposób kraje pozaeuropejskie, a mianowicie Północna i Południowa Ameryka i Australia będą miały zabezpieczony większy wpływ w kolegium kardynalskim, niż dotychczas.

Centrala propagandy przeciwfaszystowskiej.

Ze Szwajcarii donoszą, iż w ostatnich dniach powstała w Zurychu główna kwatery Międzynarodowej Organizacji Antyfaszystowskiej. W następstwie zaostrzonego ostatnio kursu faszystowskiego liczni obywatele włoscy różnych przekonań, którzy Niemile byli widziani z tego powodu przez władze faszystowskie, opuścili Włochy, osiedlając się w Szwajcarii. Wśród emigrantów znajduje się poważna liczba posłów, wydalonych z parlamentu. Pośród in. są tam posłowie Turatti, Treves i Bobsoni.

Propaganda antyreligijna w „Strzelcu”.

Już często byliśmy zniewoleni donosić o antyreligijnych występach i niskim poziomie moralnym „Strzelca”. Tu podajemy głos pisma „Polak-Katolik” o celowej robocie antyreligijnej, którą się uprawia w szeregach „Strzelca”:

„W bardzo wielu związkach strzeleckich za parawanem ćwiczeń wojskowych prowadzi się wśród młodzieży wiejskiej i robotniczej podstępny akcją bezwyznaniową i antykatolicką. Centrala warszawska „Strzelca” zakłada w oddziałach prowincjonalnych biblioteki dla młodzieży, w których najobficiej reprezentowany jest dział książek i broszur o charakterze nawskroś wrogim religii i Kościołowi. Ponadto instruktorzy i prelegenci „Strzelca”, korzystając z materiałów nadsyłanych z sekcji „etyczno-wychowawczej” wygłaszają pogadanki i odczyty, w których zasięwiają w umysłach młodzieży ziarna indyferentyzmu religijnego i niewiary oraz podrywają autorytet Kościoła i duchowieństwa. Ćwiczenia swe gimnastyczne i wojskowe zwykle organizacje strzeleckie urządzą w czasie nabożeństw niedzielnych i świątecznych, i zwykle w pobliżu świątyni. Z powodu braku należytego dozoru i karność w szeregach młodzieży strzeleckiej, szerzy się w zastraszający sposób pijactwo i nierząd.

W związkach kresowych „Strzelca” dają się zauważyć nastroje i prądy o charakterze komunistycznym.”

Z kraju.

Ceny monopolowe za spirytus.

Warszawa, 30. 11. (AW).

W najbliższych dniach ogłoszone będzie rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie ustalenia podstawowej ceny monopolowej za spirytus w kampanji r. 1926/27. Cena została ustalona za 1 hektolitr 100-proc. alkoholu loco wagon najbliższej od gorzelnii czynnej towarowej stacji kolejowej, względnie loco stajek najbliższej przystani, w wysokości następującej: dla woj. warszawskiego złotych 111,20, łódzkiego złotych 100,90, kieleckiego złotych 103,70, lubelskiego złotych 96,80, białostockiego złotych 92,90, poznańskiego złotych 99,90, pomorskiego złotych 99,30, wileńskiego złotych 87,30, nowogrodzkiego złotych 88,50, poleskiego zł. 90,50, wołyńskiego złotych 91,30, krakowskiego złotych 109,30, lwowskiego złotych 88,70, stanisławowskiego złotych 85,50, tarnopolskiego złotych 83,90, śląskiego złotych 118,90. — Nowe ceny w pewnej części wyrównają straty ponoszone przez gorzelnie przy produkcji spirytusu dla Monopolu Spirytusowego.

Z całej Polski.

Table with 3 columns: Sobota 4, Niedziela 5, Poniedziałek 6. Includes names: Barbary P., 2 Adw. Saby, Mikołaja B.

Obiecujące chłopczki. Przed niedawnym czasem zginęła z posesji p. Fr. Rokickiej i u p. Stanisł. Szczyrowej pewna ilość rur ściekowych.

PODGÓRZ.

Wieczorek Stow. „Młodych Polek” i „Młodzieży Polskiej” odbył się 25. 11. na sali Domu Polskiego z następującym programem: „Król dusz i wieków” — deklamacja.

CHELMŹA.

„Strzelec” odzywa się. W nr. 267 z 19. 11. zamieściliśmy wzmiankę o tutejszym „Strzelcu”, w której m. in. powiedziano: „A więc zakładać „Strzelca” i rzyćć śmiało, bo za to placą „Die blauen Husaren”.

Oszczędzajcie! Oszczędzajcie!

zużyte ŻYLETKI do aparatów do golenia do ostrzeżenia przyjmuje

„HEIMCHEN” nast. F. HERWICH, TORUN, ul. Łazienna 32. d 598

Najwięcej znany Dom okazynego kupna na Pomorzu kupuje płaci zaliczki i przyjmuje w komis na bardzo łagodnych warunkach, towary wszelkiego rodzaju które w jesien.

W. Grabowski, Toruń, Różana 5

Nerwowi Neurastenicy

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka otrzymują bezpłatną broszurę Dr. Weisego „Cierpienia nerwów” Dr. Gebhard & Co. Gdańsk 41 k 1400

Popierajcie przemysł polski.

Advertisement for 'BARWA' dyeing and laundry services. Includes text: 'Damskie krótkie futerka barankowe', 'Farbiarnia parowa — Pralnia chemiczna', 'właśc. S. Kałamajski, Toruń, Szeroka 21. k 1786'

Advertisement for 'Gopłana' chocolates. Includes text: 'Najlepsze czekolady', 'Gopłana POZNAŃ', 'WSZĘDZIE DO NABYCIA'

Dobrze uregulowane

zegarki rękłowe od zł. 16.— srebrne od zł. 28.— 14 karat. złote od zł. 45.—

Zegarki precyzyjne, markowe oraz wyroby jubilerskie poleca w bogatym wyborze

W. Starzyński, Toruń, ulica Chełmińska nr. 1. Reparacje w zakres wchodzące wykonuje się szybko i starannie. o6134

Advertisement for 'Najnowszy spis telefonów' (Newest telephone directory) in Toruń. Price 50 gr.

Advertisement for 'Podarki gwiazdkowe!' (Gifts for Christmas). Includes: 'Perfumy - Mydła - Pudry', 'Wody kolońskie', 'Aparaty fotograficzne', 'SWIECZKI CHOINKOWE I LAMETE', 'A. Gałdyński, drogerja, Toruń, Szeroka 9. Tel. 875.'

Czytajcie Gazetę Narodową!!

Advertisement for wine and honey. Includes: 'Wina krajowe słodkie i wytrawne od 2.40—2.75', 'Wina bordoskie czerwone i białe', 'Wina węgierskie wytrawne i słodkie', 'Wina południowe greckie i hiszpańskie', 'Miód „Zagłoba” btl. 3.50', 'Szampan Georges Geiling Reims', 'Szampan Daubech & Fils', 'SULTAN i SKA', 'nast. Wacław Maćkowiak', 'Tel. 151. Toruń, ul. Szeroka 24. Tel. 151.'

Advertisement for 'Reperacje' (Repairs) and 'Radjo-odbiornik' (Radio receiver). Includes: 'Ialek wykonywa i wszelkie części do Ialek', 'Ceny konkurencyjne! Chcesz mieć tani Radjo-odbiornik', 'Pomorskie Zakłady Elektrotechniczne inż. K. Pudelewicz.'

Advertisement for 'Garbarnia i Kusnierstwo Fr. Białkowski' (Leather and Tailoring). Includes: 'Garbuje wszelkie skóry po dług systemu rosyjskiego', 'Toruń, Stroma 8.', 'Kopernika 18.'

DZIAŁOWO, pow. chełmiński.

Wzniosła uroczystość religijna. Rodzina Działowskich w Działowie, od kilku wieków na tym zagonie ziem chełmińskiej osiadła, postawiła w swym majątku kapliczkę ku czci Serca Jezusowego.

ZŁOTOWO, pow. lubawski.

Pożar. W piątek 26. 11. ok. 6 wieczorem mieszkańcy Lubawy ujrżeli na wieczornem niebie, na wschód, wielką wznoszącą się z każdą chwilą lunę pożarną.

BRODNICA.

Jest znacznie lepiej! Tak w początku listopada br. mówił podobno p. poseł Ossowski z Najmowa na jednym z zebrań ziemian w Toruniu na sali „Dworu Artusa”.

TCZEW.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się onegdaj w kolejowych warsztatach pomocniczych. Zatrudniony przy kryciu wagonów ślusarz Jan Szwec spadł z wagonu i uderzył głową o rusztowanie.

Wykopanie zwłok. W ostatnich dniach wyorano na łąkach p. Baera w Tczewskich łąkach zwłoki. Według twierdzenia właściciela łąki jego od 40 lat nie były nigdy orane.

Z naszego portu. W czasie od 23 XI. do 28. XI. załadowano na berlinki i lichtery ogółem 8430,2 t. węgla.

portu naszego także poważną ilość cukru. Transporty te niejednokrotnie przewyższają wywóz węgla kamiennego.

GDYNIA.

Niezwykła sprawność nurków polskich. W czasie ostatnich burz, które szalały w Gdyni i okolicach, wicher i wzburzone fale uniosły na morze dwa wielkie kafary, ustawione na molo południowem i używane do jego umocnienia.

PUCK.

Jako dobre ostrzeżenie na przyszłość dla tych rodziców, którzy uchylają się od regularnego posyłania dzieci do szkoły i nie stosują się do nakazów w.adz szkólnych niechaj posłużą za dowód dwa wyroki: jeden Izby karnej przy sądzie pow. w Starogardzie, która skazuje na grzywnę i ponoszenie kosztów sądowych p. Leona Jankowskiego z Małego Starzyna.

Table with 2 columns: Currency and Amount. Includes: '2. XII. Bank Polski płacił za: Dolary amerykańskie 8,95, Marki niemieckie 213,35, Guldeny gdańskie 172,93, Franki szwajcarskie 173,20, francuskie 32,50, Funtyszterlingów 43,58'

Wartość 1-go grama czystego złota. „Monitor Polski” ustala w dniu 2 XI. 25. r. Wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na; 5 zł. 98,16 gr.

Za redakcję odpowiedz. Marjan Sydow w Toruniu. Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.